Należytość pocztowa opłacana ryczałtowo. Cena numeru pojedyńczego 20 groszy.

WYZWOLENIE SPOŁECZNE

Organ Polskiej Partji Socjalistycznej.

Pismo polityczne, społeczne, rolnicze i oświatowe — Wychodzi każdy czwartek z datą niedzieli.

Prenumerata na kwartał 2·50 zł.
— Konto Polskiej Pocztowej Kasy Oszczędności Nr. 148.338. —
Wydawca: Okręgowy Komitet P. P. S. w Białej.

Numer pojed. wszędzie 20 groszy

Adres Redakcji i Administracji oraz Biura bezpłatnej porady prawnej
Biała, ul. Komorowicka 4.
Nr. telefonu 1055. Godziny przyjęć od 3 do 6 popołudniu.

Nr. 3. Biała, dnia 20 stycznia 1929 r. Rok XII.

Klęska bezrobocia.

Urzędowa statystyka wykazuje w ostatnich tygodniach stałe zwiększenie się liczby bezrobotnych. Cyfra ostatnia dochodzi już do 200.000 osób. Niewątpliwie, że właściwa liczba bezrobotnych jest dwa razy większa. Statystyka oficjalna nie obejmuje bezrobotnych nie pobierających zasiłków z Funduszu Bezrobocia, a tych jest coraz więcej z powodu specjalnej polityki Rządu stosowanej od kilku miesięcy.

Minister Robót publicznych wydał rozporządzenie, na podstawie którego robotnicy zatrudnieni około państwowych robót meljoracyjnych nie podlegają ubezpieczeniu w Funduszu Bezrobocia. Przyszła zima, robotników przy regulacji rzek zwolniono, pracy im innej Biura państwowe nie dostarczyły, zasiłku im odmówiono, ponieważ spotkało ich to nieszczęście, że byli zatrudnieni przez stróża ustaw socjalnych, przez sam Rząd. To samo stało się z sezonowymi robotnikami kolei państwowej, oraz innych przedsiębiorstw państwowych.

Jak można wymagać od przedsiębiorców prywatnych, by przestrzegali ustaw socjalnych, jeśli sam Rząd uchyla się od ich przestrzegania. Oczywiście, że nie wprowadzenie ustawy o bezrobociu do licznych przedsiębiorstw państwowych daje Rządowi możność obniżenia liczby bezrobotnych w urzędowej statystyce. Można się tem chwalić, że liczba bezrobotnych zmalała pod czarodziejskiem dotknięciem „sanacji", w praktyce jednak sprawa wygląda inaczej.

Weźmy dla przykładu powiat bialski.

Liczba bezrobotnych pobierających zasiłek z Funduszu Bezrobocia w dniu 8 stycznia wynosiła 561 osób. Zarejestrowanych na zasiłek do dnia 5 stycznia i oczekujących załatwienia wniosków przez Fundusz Bezrobocia w Chrzanowie było 1.338, czyli razem 1.899 osób. Tak wygląda liczba oficjalna. Dodać do tego należy około 1.000 bezrobotnych sezonowych, których odnośne biura w t. zw. sezonie martwym nie rejestrują, a nadto około 950 bezrobotnych sezonowych z przedsiębiorstw państwowych, to otrzymamy cyfrę w przybliżeniu zgodną z rzeczywistością, sięgającą 3.849 bezrobotnych w jednym powiecie. W powiecie żywieckim sprawa bezrobotnych przedstawia się jeszcze gorzej. W najkrytyczniejszym momencie rządów chjeno-piasta powiat bialski miał 4.500 ludzi bez pracy. Czyż daleko jesteśmy od tej cyfry po dwu i pół latach rządów „sanacji moralnej"?

Obrońcy dzisiejszego systemu rządzenia odpowiedzą mi zapewne, że obecnie znajdujemy się w okresie zimowym. Tak, lecz w ub. roku w miesiącu styczniu liczba bezrobotnych sięgała zaledwie cyfry 1.300 osób.

W przewidywaniu dalszego spadku liczby bezrobotnych Rząd postanowił zlikwidować Obwodowy Zarząd Funduszu Bezrobocia w Białej. Nie pomogła moja osobista i innych kolegów interwencja i przestrogi przed zbytnim optymizmem w tej sprawie. Istniała taka pewność siebie w sferach rządowych, że oświadczono mi, iż w roku 1928 bezrobotnych wogóle nie będzie. Zarząd Funduszu Bezrobocia zlikwidowano, a agendy jego objął Zarząd Funduszu Bezrobocia w Chrzanowie.

Przyszła zima, a wraz z nią wzrosła liczba bezrobotnych. Zarząd Funduszu Bezrobocia w Chrzanowie nie może podołać obowiązkom, co odnosi ten skutek, że bezrobotni oczekują załatwienia wniosków o przyznanie im zasiłków kilka a nawet kilkanaście tygodni. Instytucje zastępcze nie umieją w tej sprawie dać odpowiednich wyjaśnień, zaś bezrobotni nie mogą sobie pozwolić na podróż do Chrzanowa, by prosić o przyspieszenie sprawy. Ze względów zrozumiałych Zarząd Funduszu Bezrobocia na listy pojedynczych interesentów nie odpowiada.

Do klęski braku pracy, jaka spotyka robotników, przyłączono ze względów oszczędnościowych tyle trudności w uzyskaniu ustawą przewidzianych zasiłków na wypadek bezrobocia, że ludzie zmuszeni z tych zasiłków korzystać, narażani są na tortury.

Tego rodzaju torturą jest ostatnie zarządzenie Starostwa, w Białej, wydane na skutek uchwały Zarządu Obwodowego Funduszu Bezrobocia w Chrzanowie.

Dotychczas bezrobotni pobierający zasiłek z Funduszu Bezrobocia byli zobowiązani zgłaszać się raz w tygodniu w Urzędzie gminnym, w miejscu zamieszkania, celem t. zw. kontroli. Obecnie nie wiadomo dla jakich powodów, chyba tylko dla drażnienia nędzy ludzkiej, wydaje się zarządzenie, aby bezrobotni ze Szczyrku i Salmopola (odległego o 10 km.), zgłaszali się do kontroli raz w tygodniu w Urzędzie gminnym w Bystrej. Cały powiat podzielono na 6 rejonów i zmusza się głodnych i obdartych ludzi do urządzania wędrówek po powiecie. Z Wilamowic do Kóz, z Porąbki do Kęt itd. Jeśli się zważy, że tenże sam bezrobotny raz w tygodniu musi jechać (o ile ma na bilet) do Białej wzgl. Kęt po kilka złotych zasiłku, to zarządzenie ostatnie inaczej jak torturą nazwać nie można.

Na skutek licznych interwencji, ostatnio i mojej, Województwo krakowskie przystępuje do t. zw. doraźnej pomocy żywnościowej dla tych bezrobotnych, którzy żadnego zasiłku nie pobierają. Akcję taką przeprowadzano w latach ubiegłych. Podkreślić należy, że z wyłączeniem miasta Białej w wielu gminach akcja prowadzona była pod kątem sympatji wójta do poszczególnych osób.

W każdym razie wydawano bezrobotnym pewne ilości mąki, fasoli, kaszy i węgla. Jak się dowiaduję ze źródeł miarodajnych, Województwo krakowskie wpadło w roku bieżącym na iście Salamonowy pomysł — tworzenia kuchni ludowych —, do których bezrobotni chodzić będą z garnuszkami po trochę zupki. Przeciwko takiemu traktowaniu bezrobotnych należy w sposób energiczny zaprotestować. Bezrobotni to nie są ludzie potrzebujący litości czy miłosierdzia — Państwo ma obowiązek albo dostarczyć im pracę, albo dać utrzymanie godne obywatela Rzeczypospolitej.

Słów już dosyć. Pienia pochwalne na cześć dzisiejszego systemu rządzenia bezrobotnych nie nakarmią i nie przyodzieją. Bezrobotni oczekują czynów. Nie chcą jałmużny, tylko pracy, a jeśli Rząd nie umie czy nie chce pracy uruchomić, to jego obowiązkiem jest bezrobotnym wypłacać zasiłki lub dostarczyć żywności, lecz nie — tanie zupki — z łaski komitetów obywatelskich czy innych znanych filantropijnych komedji.

Czas najwyższy również poważnie zastanowić się nad problemem bezrobocia w Polsce.

Los setek tysięcy ludzi bezdomnych i bezrobotnych, to los państwa polskiego. Zamiast walki z demokracją i przedstawicielstwem ludu — Rząd miałby ładniejsze pole popisu, gdyby rozpoczął racjonalną i rozumną walkę z klęską bezrobocia. Czekamy.

Antoni Pająk,
poseł na Sejm.

Towarzysze! Nie wolno uczęszczać do restauracyi, kawiarni i cukierni, gdzie niema „Wyzwolenia Społecznego". *O. K. R. P. P. S.*

Nowoczesne królewięta.

Jak sobie wyobrażają rządy demokratyczne kapitaliści, tego dowodzi najnowszy wypadek amerykański, gdzie jeden człowiek jest właścicielem całego obszaru państwowego.

Niedawno czytaliśmy, że młody miljarder Rockefeller zakupił był całe miasto w jednym ze Stanów amerykańskich. Obecnie zaś dowiaduje się społeczeństwo o nowym rekordzie kapitalistycznym. Znany miljarder amerykański Ford, zakontraktował przestrzeń jednego miljona hektarów, równającą się jakim 10 powiatom Zachodniej Małopolski. Nie jest jednakowoż wykluczonem, że koncesja ta będzie jeszcze rozszerzona.

Tę olbrzymią koncesję możemy śmiało nazwać państwem Henryka Forda. Może on tam bowiem robić, co mu się żywnie podoba. Wolno mu nietylko eksploatować lasy gumowe, ale też wszystkie materjały, których potrzebuje do gumowego przemysłu. Może wydobywać skarby mineralne, a w szczególności naftę, wyzyskać siły wodne, budować drogi, koleje, zakładać lotniska. Ma on prawo prowadzić na rzekach Topajo. Amazonce i innych. swoje własne linje okrętowe, budować porty, otwierać własne sklepy, zakładać banki, stacje telefoniczne, radjostacje i t. p. Wolno mu zakładać szkoły dla robotników swoich przedsiębiorstw i mieszkańców swego państwa. Nie potrzebuje absolutnie pozwolenia przy zakładaniu jakiegokolwiek ze swoich zakładów czy przedsiębiorstw. Może nawet sprzedawać sprowadzone przez siebie towary mieszkańcom obszaru bez jakiegokolwiek cła.

Koncesja jest wolna od wszystkich podatków, kontrybucji na przeciąg 50 lat. Po upływie pierwszych 12 lat Ford będzie płacić 5% swoich płynnych zysków Stanowi Para, a 2% gminom obszaru koncesji.

Prawa Forda są tak znaczne, że może on nawet „w interesie publicznego dobra" wywłaszczać prywatnych właścicieli. Wolno mu wreszcie tworzyć własną policję, która słucha tylko jego rozkazów.

Wielkie to przedsięwzięcie Forda spotkało się w pismach brazylijskich z jednej strony ze słowami największego entuzjazmu, a z drugiej strony bardzo surowej krytyki, z tego powodu, iż Ford nabył, jak pisma twierdzą, koncesję te prawie za darmo.

Uzyskanie przez jednego człowieka takich wyjątkowych praw życia i śmierci na wielkim obszarze ziemi jest tylko możliwe w ustroju kapitalistycznym, który za bezcen oddaje los całych połaci kraju w ręce jednego krwiożerczego kapitalisty.

Dla kogo jest oświata?

Syn robotnika popełnia samobójstwo, gdyż z powodu ubóstwa nie mógł uczęszczać do szkoły.

Zatabaczone, ciemne mózgi klerykałów z „Przyszłości" właściwym tylko im sposobem jezuickiej djalektyki usiłują poniżyć robotników-samouków, którzy zdolnościami swemi, bez pomocy szkół i pedagogów potrafili zająć wybitne stanowisko w społeczeństwie.

Na ich głupie argumenty nie mamy zamiaru dawać odpowiedzi, chcemy tylko zaznaczyć, że setki i tysiące najznakomitszych mężów stanu i nauki, to byli samoucy, synowie ludu, którzy zdolnościami i zasługami wybili się na czoło tej prawdziwej inteligencji postępowej, dzięki której świat się ciągle doskonali, podczas gdy setki i tysiące ludzi z tytułem doktora, częstokroć przedstawiają nic innego, jak tylko masy bezduszych, otoczonych drutem kolczastym paragrafów reakcjonistów, wstrzymujących rozpęd ludzkości w kierunku stworzenia doskonalszego,

bardziej niż dotychczas humanitarnego bytu.

Dzieje się to dlatego, ponieważ szkoły w dzisiejszym ustroju burżuazyjnym za wyjątkiem powszechnej dostępne są tylko miernotom i tępogłowom burżuazyjnym, których rodzice są w stanie opłacać wysokie czesne i inne opłaty szkolne, nie mówiąc o drogich przyborach szkolnych.

Dzieci robotnika czy biednego chłopa małorolnego, choćby najzdolniejsze z powodu nędzy swych rodziców nie są w stanie, z małemi wyjątkami, ukończyć wyższe studja naukowe.

Na tem tle rozgrywają się prawdziwe tragedje, będące najwymowniejszym dowodem, jak niesprawiedliwym jest kapitalistyczny ustrój którego tak gorąco bronią chadecy.

Jedną z tych licznych tragedyj przytaczamy poniżej:

Józef Milawski, syn robotnika kolejowego, zam. w Winnikach, uczęszczał do 6-tej kl. gimnazjalnej, odznaczając się pilnością i niepospolitemi zdolnościami.

Konstytucja gwarantuje u nas bezpłatną naukę w szkołach. — Ojciec Milowskiego, mając liczną rodzinę na utrzymaniu, nie miał środków materjalnych na dalsze kształcenie syna. Nakazał mu przeto przerwać naukę i wstąpić do terminu.

Chłopiec, tęskniąc za szkołą, zapisał się do szkoły przemysłowej, gdzie zdał egzamin wstępny z odznaczeniem. Jednakowoż nie mógł być przyjęty, gdyż nie miał 120 zł. na opłacenie wpisowego.

Nieszczęsny z rozpaczą w sercu pożegnał się ze swemi marzeniami o studjach naukowych i znalazł sobie zajęcie w warsztacie rusznikarskim p. Sartoriego przy ul. Kurkowej. Po trzech dniach Milawski przepadł bez wieści, zabierając ze sobą rewolwer wraz z nabojami. Sartori powiadomił o tem policję. Natychmiast zarządzono odszukanie desperata. Nie zdołano jednak zapobiec tragedji. W ubiegły piątek rano nieszczęsny pozbawił się życia przy pomocy zabranego rewolweru. Samobójstwo popełnił w mieszkaniu rodziców.

Ileż podobnych smutnych scen rozgrywa się na widowni świata przy ponurem świetle ogników butwiejącego systemu kapitalistycznego.

Czyż wy apostołowie ciemnoty klerykalnej i wy wszyscy, którzy udaremniacie synom ludu roboczego pozyskanie światła wiedzy, którzy wyśmiewacie się i usiłujecie poniżać robotników-samouków, nie rozumiecie tego, że zbliża się czas, kiedy tragedja łaknącej wiedzy klasy robotniczej zamieni się w potężny płomień buntu, który strawi was wszystkich doszczętnie, by na zgliszczach waszych mógł wyrosnąć kwiat prawdziwej oświaty, dostępnej dla wszystkich.

St. P.

Faszystowska Federacja Pracy przy pomocy czumowców i enperowskiego posła Oburzuta usiłuje na lep swych obiecanek łapać nieuświadomionych robotników.

Faszystowska, sanacyjna Federacja Pracy zaczyna macki swe rozciągać i na okręg przemysłowy bielsko-bialski, używając do tej pracy na terenie Śląska Cieszyńskiego czumowców, zaś po stronie małopolskiej p. Obrzuta, przechrzczonego z enperowca jedynkarza.

Poseł Obrzut odbył już z kilku obałamuconemi robotnikami konwentykiel, na którym utworzono tymczasowy Zarząd Federacji Pracy w Bielsku

Do roboty tej niecnej i zdradzieckiej dało się użyć kilku tkaczy z pow. żywieckiego, pracujących w naszym okręgu.

Obiecano im za tę rozbijacką akcję dogodne pożyczki, ba nawet gratisową budowę domów, przyczem p. Obrzut zapewniał obałamuconych, że za nimi stoją władze i nikt im nic zrobić nie może.

W Czechowicach, na kopalni „Silesia" podjęli się służyć faszystom czumowcy, których nazwiska podamy później, bo się narazie jeszcze kłócą o podział łapówek, które za tę niecną robotę dotychczas otrzymali.

Okazało się, że p. Tertsch nie potrafił rozbić organizacji, choć mu czumowcy pomagali. Teraz kapitaliści chcą zapomocą faszystowskiej Federacji Pracy rozbić najsilniejszą grupę Centralnego Zw. Górników, jaką jest grupa na kopalni „Silesji" w Czechowicach.

Znowuż nie kto inny, jak tylko czumowcy dali się skusić do tej zbrodniczej i groźnej dla klasy robotniczej roboty. Ręka w rękę maszerują czumowcy z faszystami i braterską dłoń im podawają.

Ale mylą się grubo faszyści i ich pomocnicy czumowcy, jeżeli myślą, że potrafią z pomocą czynników rządowych rozbić socjalistyczny ruch robotniczy. Nie uda się im to! Proletarjat polski przepędzi wszystkich rozbijaczy tam, gdzie pieprz rośnie!

Skutki śnieżycy.

Czasowe przerwanie komunikacji kolejowej na niektórych linjach.

W związku ze śnieżycami w całym szeregu Dyrekcji kolejowych, a zwłaszcza w Dyrekcjach wschodnich, a więc w Wileńskiej, Lwowskiej i Stanisławowskiej ruch kolejowy w ostatnich dniach napotkał na olbrzymie przeszkody wskutek zasypania torów śniegiem oraz przerwania w wielu miejscach komunikacji telefonicznej i telegraficznej.

W Dyrekcji radomskiej na wielu linjach musiano uruchomić pługi śnieżne. Na szlaku Stojanów — Sienkiewiczówka pociąg osobowy, który ugrzązł w śniegu przestał na linji 7 godzin. W Lwowskiej Dyrekcji Kolejowej między stacjami Tarnopol — Zbaraż utknął w śniegu pociąg mieszany towarowo-osobowy, przyczem przy odkopywaniu pociągu wykoleił się parowóz, zatarasowywując tory.

Dyrekcja kolei państwowych we Lwowie, komunikuje, że z powodu zasp śnieżnych, wstrzymano aż do odwołania ogólny ruch pociągów na linji Lwów — Podzamcze — Podhajce, a następnie na linjach Tarnopol — Zbaraż — Łanówka oraz na odcinkach Sapieżanka — Krystynopol oraz na odcinku Radziechów — Stojanów.

W Stanisławowskiej Dyrekcji Kol. duże opady śnieżne unieruchomiły lokalne koleje.

W Dyrekcji Wileńskiej rozpoczęła się dnia 14 bm. silna zamieć śnieżna.

W Warszawskiej Dyrekcji Kolei w pobliżu stacji Rogów, silna zawierucha powywracała cały szereg słupów telegraficznych, przerywając komunikację telefoniczną i telegraficzną. O sile wiatru świadczy fakt, że dach jednego z wagonów towarowych, stojących na stacji, został zerwany.

Dnia 14 bm. w Warszawskiej Dyrekcji Kol. między stacjami Rokociny — Baby na pociąg towarowy najechał pociąg osobowy, wskutek czego wykoleiło się kilka próbnych wagonów, zatarasowując tor. Z podróżnych pociągu osobowego ani z obsługi kolejowej nikt nie poniósł obrażeń. Na miejsce wypadku wyjechał pociąg ratunkowy z Piotrkowa oraz komisja dyrekcyjna.

Ostatnie meldunki z Dyrekcji Lwowskiej donoszą, iż na linji Tarnopol — Podwołoczyska ugrzęzły w śniegu 2 pociągi, na linji Borki—Grzymałów jeden pociąg, zaś linja Tarnopol—Zbaraż została zamknięta do czasu uprzątnięcia torów.

Chadecki działacz brał łapówki od bezrobotnych.

Znany działacz chadecki i kierownik chadeckich związków zawodowych w Łodzi p. St. Mruk, wymuszał „podarunki" w gotówce lub w zegarkach i pierścionkach od bezrobotnych za pośrednictwo przy otrzymywaniu pracy.

Ostatnio p. Mruk zaskarżył do Sądu Pokoju Jana Balińskiego, jednego z biednych bezrobotnych, od którego wymusił gotówkę i pierścionek. W środę odbyła się rozprawa. Nie pomogły zeznania działaczy chadeckich: ławnika Harasza, radnego Pawlaka i in., gdyż zeznania innych świadków wykazały ponad wszelką wątpliwość. iż Mruk brał łapówki od bezrobotnych.

Sąd stanął na stanowisku, że postawione Mrukowi zarzuty brania łapówek za znalezienie pracy zostały udowodnione.

Tak to w praktyce wygląda „chrześcijańska" miłość bliźniego u chadeków.

Powstanie indjan w Ekwadorze

(Południowa Ameryka).

Jak donoszą z Cajalamba, w prowincji Chimborazo w Ecuadorze, trwa powstanie 6000 indjan. Wielu mieszkańców zostało zabitych przez indjan a ich posiadłości rozgrabiono i spalono. Z Rio-Bamba wysłano wszystkie gotowe do wymarszu, oddziały wojskowe, które w chwili obecnej staczają zacięte walki z indjanami. Również z Guayaquil wysyłane są liczne oddziały wojska i policji dla uśmierzenia powstania.

Barbarzyńskie mordowanie strajkujących robotników w Ameryce.

1400 trupów, 2000 rannych.

„Chicago Daily News" donosi z Kolumbji, iż w czasie ostatniego strajku robotników na plantacjach bananów wojska rządowe ogółem zabiły w walkach około 1400 robotników, a raniły około 2000. Według świadectw tubylców, trupy w wielu wypadkach wrzucano poprostu do rzek, nie grzebiąc w ziemi. Podobno nawet wrzucano do wody, lub grzebano ludzi ciężko rannych, którzy jednak jeszcze nie zmarli.

Wypadek tow. Regera.

W ubiegłym tygodniu podczas wsiadania w Bielsku do pociągu tow. poseł Tadeusz Reger uległ wypadkowi, na skutek którego złamał rękę. Tow. Reger leży chory w hotelu „Narodowym". Życzymy drogiemu towarzyszowi rychłego powrotu do zdrowia.

Ważne dla bezrobotnych.

Na podstawie uchwały Obwodowego Funduszu Bezrobocia w Chrzanowie Starostwo w Białej wydało nowe zarządzenie o kontroli bezrobotnych pobierających zasiłki lub też ubiegających się o zasiłki z Funduszu Bezrobocia.

Według zarządzenia powiat został podzielony na 6 rejonów, w których dokonywaną będzie kontrola. Od chwili wydania tego zarządzenia bezrobotni nie będą mogli zlaszać się do kontroli w Urzędzie gminnym w miejscu swego zamieszkania, tylko w gminie, w której utworzono rejon kontrolny. Wszyscy bezrobotni winni się zgłaszać raz w tygodniu w poszczególnych urzędach gminnych, a mianowicie:

W Magistracie w Białej zgłaszać się będą bezrobotni zamieszkali w Białej, Straconce i Komorowicach.

W Magistracie w Kętach zgłaszać się będą bezrobotni zamieszkali w Kętach, Bulowicach, Czańcu, Kobiernicach, Witkowicach, Osieku, Malcu, Nowej-wsi, Bielanach i Łękach.

W Urzędzie gminnym w Kozach zgłaszać się będą bezrobotni zamieszkali w Kozach, Bujakowie, Pisarzowicach, Hecznarowicach, Wilamowicach i Hałcnowie.

W Urzędzie gminnym w Międzybrodziu bialskiem zgłaszać się będą bezrobotni z Międzybrodzia bialskiego.

W Urzędzie gminnym w Bystrej zgłaszać się będą bezrobotni zamieszkali w Bystrej, Wilkowicach Mikuszowicach, Hucisku, Mesznej, Salmopolu, Szczyrku, Rybarzowicach.

W Urzędzie gminnym w Bestwinie zgłaszać się będą bezrobotni zamieszkali w Bestwinie, Bestwince, Dankowicach, Starej-wsi i Kaniowa.

Niezgłoszenie się co tydzień do kontroli w jednym z wymienionych Urzędów gminnych naraża bezrobotnego na wstrzymanie mu wypłaty zasiłku.

Zarządzenie powyższe jest wysoce niesprawiedliwe. Posłowie nasi w tej sprawie będą interwenjować u odpowiednich władz.

Bezrobotni pracujący przedtem w kamieniołomach nie są robotnikami sezonowymi i zasiłek otrzymać muszą.

Na interwencję pisemną tow. posła Pająka w Zarządzie Obw. Funduszu Bezrobocia w Chrzanowie w sprawie wstrzymania przez Instytucję Zastępczą F. B. w Żywcu wypłaty zasiłków 14-tu robotnikom z powiatu żywieckiego, w swoim czasie zatrudnionym w kamieniołomie w Rycerce, Zarząd O. F. B. pismem z dnia 21 grudnia 1928 doniósł, że po dokładnem rozpatrzeniu nadesłanego zażalenia, **wydał Instytucji Zastępczej F. B. polecenie wypłacania tym robotnikom zasiłków, jako nieobjętym sezonem martwym.**

Tym sposobem robotnicy z kamieniołomów uprawnieni zostali jako niesezonowi do pobierania zasiłku przez cały okres ustawowy, t. j. przez 17 tygodni bez przerwy, o ile przepracowali 20 tygodni.

Tow. poseł Czapiński przed wyborcami.

W niedzielę, dnia 13 stycznia br. odbył się wielki wiec publiczny w Kamesznicy, pow. żywieckiego, przy udziale 350 osób.

Wiec zagaił tow. E. Rozmus, poczem wybrano do prezydjum tow. J. Kubicę z Kamesznicy i tow. Łasuta Karola z Milówki.

Tow. poseł Czapiński w przeszło trzygodzinnym referacie zdał zebranym sprawozdanie poselskie, oraz omówił sytuację polityczną i gospodarczą Państwa Polskiego.

Referat jego nagrodzono rzęsistemi oklaskami, poczem uchwalono następującą rezolucję:

Zebrani na wiecu chłopi mało- i bezrolni

oraz robotnicy wyrażają pełne zaufanie posłom P. P. S. za ich dotychczasową ofiarną pracę dla dobra ludu pracującego.

Domagają się od Rządu wprowadzenia w życie ubezpieczenia na starość i demokratycznej ustawy wyborczej dla samorządu małopolskiego.

Rezolucję uchwalono jednomyślnie.

W dyskusji zabrało głos kilku chłopów małorolnych, prosząc posła, by się zajął sprawą serwitutów.

Tow. poseł Czapiński po udzieleniu informacji zebranym, napiętnował postępowanie różnego rodzaju piastowców,, którzy, jak n. p. miejscowy wójt Szczepaniec, wyrządzają ludności na każdym kroku krzywdę.

Na zgromadzeniu było kilku wysłanych przez wójta Szczepańca piastowców, lecz ani pary z gęby nie puścili, gdyż czują to dobrze, że panowanie ich w gminie się niezadługo skończy.

Z działalności P. P. S. w okręgu Biała-Żywiec.

ŻYWIEC. Dnia 6 stycznia br. odbyło się posiedzenie Rady Kl. Zw. Zaw. w Żywcu. Przewodniczył tow. Durczak. Sprawozdanie z działalności za rok 1928 złożył tow. Pysz. Na wniosek komisji rewizyjnej uchwalono Radzie absolutorjum. Zebrani ostro potępili akcję terorystyczną Bebesowców, a w szczególności ostatni mord dokonany na tow. Jaszkowskim przez bebesowego pałkarza Kajdzińskiego. Uchwalono zwołać roczną Konferencję Rady Kl. Zw. Zaw. na 17 lutego br.

STRACONKA. Popołudniu w ten sam dzień odbyło się zebranie TUR-a przy udziale 70 członków. O sprawach organizacyjnych i oświatowych referował tow. Pysz. W dyskusji przemawiali ttow. Hoffmann i Chrobak. Po zgromadzeniu przystąpiło do T. U. R. kilku nowych członków. T. U. R. w Straconce pracuje intenzywnie, ożywiony zapałem młodych towarzyszy.

GILOWICE. Dnia 13 stycznia br. odbyło się w Gilowicach zgromadzenie członków wiejskiego komitetu P. P. S. Referat polityczny wygłosił tow. Mędrzak z Białej. W dyskusji przemawiali ttow. Gąsiorek, Boszko i inni.

Korespondencje.

PIERŚCIEC. Do czego są zdolni jedynkarze. P. Karol Tomanek, dzierżawca folwarku Pierściec, rycerz z IV brygady, opatrznościowy mąż „jedynki", mistrz turniejów hipicznych „Tomanek à la Parowóz", amator wyścigów konnych, mianowicie, skok w dal bez siodła do gospody, rzeczoznawca Komisji Ziemskiej „wszystko dla mnie", po doznanych zawodach postanowił się na wszystkich pogniewać. Robotnicy jego nie mogą się doczekać wypłaty za pracę, w rodzaju zgniłej kukurydzy lub cebuli i z tego powodu masowo opuszczają swego pracodawcę, gdyż nikt nie życzy sobie, aby był wypłacany taką walutą. Pan Tomanek widocznie tem wszystkiem się przejął i obmyślił inny sposób życia. Często można go zauważyć, jak smyczy całego, lecz zdechłego zająca po Cieszynie, nie wiadomo w jakim celu.

W dniu 13 grudnia ub. r. zwrócił się o pomoc i radę do Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy, aby mu wysłano robotników do jego parceli i kamieniołomów. I rzecz prosta, że Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy, nie badając warunków pracy i płacy, wysyła takowych p. Tomankowi, a tem samem jawnie pozbawia wszystkich robotników zasiłków z Funduszu Bezrobocia na przeciąg całej zimy, a to robotników z okolic Pierścia, Kiczyc i Ochab, i pewnem jest, że P. U. P. P. opornych robotników, którzy nie zechcą u p. Tomanka za 2 zł. dziennie pracować, pozbawi zasiłków, powołując się na samowolne opuszczenie pracy. Wobec tych faktów, zwracamy się do Wydziału Pracy i Opieki Społecznej w Katowicach o wydanie instrukcji Pośrednictwu Pracy w Cieszynie, aby badano także warunki pracy, szczególnie zarobki danego przedsiębiorstwa, a nie pozbawiano w tak niemiłosierny sposób prawa do zasiłku ludzi, którzy za darmo p. Tomankowi pracować nie chcą.

Pokrzywdzeni.

WIELKIE GÓRKI. Jak to tam było z Szuścikiem? W N-rze 96 „Głosu Ludu Śląskiego" płacze jakiś dojlidziarz nad nieszczęsnym losem Szuścika, który widząc na zgromadzeniu w Wielkich Górkach samych towarzyszy czerwonych, przeląkł się okropnie, aż mu brwi się zaczerwieniły. Ze strachu zaczął nawet wychwalać naszych towarzyszy. Mimo, iż został zupełnie zbity z tropu, płótł o obronie chłopów, o parcelacji, mieniąc się wielkim obrońcą uciśnionych. Zapomniał widocznie o tem, że nie tak dawno szydził w swej gazecie z nędzy robotników rolnych u Stonawskiego, wiszących według jego zdania na łachach. Nic dziwnego też, że nawet mali smarkacze musieli mu tę brzydką demagogję publicznie wytknąć.

Panowie bebeczki! Nie próbujcie dyktatury i nie wywołujcie wilka z lasu, gdyż on sam do was przyjdzie. Oblejcie się raczej zimną wodą, gdyż niedługo wasze sprawki wyjdą na wierzch, a chłopi odwrócą się od was, pomni na to, że co parszywe w gruzy się rozleci, a dobre wiecznie będzie żyć. Otóż ani rozumem, ani wiekiem, ba nawet postawą nie dorośliście, ażeby zaimponować swym owieczkom, prowadząc ich na bezdroża, wiodące ku szałasom, któreście już chłopom 8 lat przyrzekali, obecnie zaś staracie się na tych serwitutach swe baranki wypasać i przeprowadzić tryumfalnie wybory do Sejmu śląskiego.

Zpodkępski.

KAMIENICA. Czy to ładnie? Przy pogrzebie dziecka tow. Karola Kusia w dniu 21 grudnia ub. r., który się odbył w Kamienicy, tamtejszy kierownik szkoły postąpił w sposób nie licujący ze stanowiskiem, jakie zajmuje.

Oświadczył mianowicie żonie ciężko chorego tow. Kusia, że przyjdzie na pogrzeb z dziećmi szkolnemi, a kiedy mu kobieta zwróciła uwagę, by w razie niemożności dotrzymania słowa, posłał chociaż chłopca z krzyżem, to i na to się p. kierownik szkoły zgodził.

Przyrzeczenia swego p. kierownik nie dotrzymał, bo ani z dziećmi szkolnemi na pogrzeb nie przyszedł, ani chłopca z krzyżem nie posłał.

Czy tak się ceni Polaków na kresach śląskich p. kierowniku? Ładna solidarność narodowa wobec Niemców!

Nie lepiej postąpił też ks. proboszcz, który zapomniał o najbardziej elementarnych zasadach przyzwoitości wobec uczestników pogrzebu i za dwukrotne podniesienie kropidła i jedno Ojcze nasz i Zdrowaś policzył sobie 15 zł.

Czy to ładnie p. kierowniku i ks. proboszczu?

ŁODYGOWICE. Jeszcze o wzorowej gospodarce gminnej endeków. Wielkie projekta noszą w zanadrzu endecy z Łodygowic, — bo słuchajcie: chcą postawić nową kancelarję gminną! Wielka to według nich rzecz, tylko zapominają o tem, że dom gminny, leżący w środku wsi, a nie przynoszący żadnego pożytku miejscowym obywatelom, mógłby tak samo dobrze być rozbudowany na cele biurowe dla kancelarji gminnej. No, ale o tem endecy nie pomyślą.

Zdaje się nam, że się tu rozchodzi więcej o zatrudnienie p. Mrowca, któremu wszelkie budowle rządowe, gminne i parafjalne nadzwyczaj pachną, a nie o interes gminy.

Naprawa dróg już się rozpoczęła, — ale jak!? Przywieźli osiem kupek kamienia i za to ściągnęli z właścicieli domów po 3 zł. i zdaje im się, że za te pieniądze ludzie będą sobie dalej nogi po dziurach i błotnistych drogach łamać.

Po ś. p. Marcinie Wajdzie pozostał dom gminny, Józef Kania zaś za swego urzędowania kazał zbudować cztery mosty, ale to według endeków nic, bo za ich gospodarki i rządów gminą widzimy tylko dziury, dziury i dziury wszędzie i na każdem miejscu. Nawet w kasie gminnej zrobiła się dziura, bo ją niewiadomo kto okradł.

Rada gminna urzęduje pocichutku, potajemnie, bo jej się zdaje, że obywatele na to tylko są, by płacili podatki gminne, kościelne i nisko się kłaniali, a rajcy są od tego, żeby między sobą po kumotersku rajcowali i z nabożeństwem wielkiem nos do kraciastych chustek wycierali.

Czy to tak jest w innych gminach? — Hej, wy rajcowie endeccy!

My se myślimy, ze sie to skończy i zaśpiewomy wom jesce:

Głupim rajcom dejcie grabie,
Zeby siano grabili,
A tym mondrym dejcie gminę,
Zeby se z nią rzondzili.

A wtedy w Łodygowicach słonko piekniej dlo ludzi zaświeci.

CZECHOWICE. Pan komisarz w Czechowicach robi oszczędności. Od czasu, kiedy p. komisarz objął urzędowanie, widzimy zmianę ... na „lepsze". Ponieważ „góra" oszczędności dawno już porobiła, przeto i p. komisarz nie chcąc na szarem pozostać końcu, jął się do zaprowadzenia oszczędności w naszej gminie, a zaczął je od wymówienia abonamentu „Gazety Robotniczej". Za tą poszły i inne. Oto w gminie naszej ustanowiono w związku z mającemi odbyć się wyborami do gminy, jedną komisję reklamacyjną, czynną od godziny 8 rano do 16 popołudniu, nie bacząc na to, że jest to gmina obejmująca obszar 23 km², tak, że uniemożliwiono poprostu dużej liczbie obywateli kontrolowania tych list, bo jeśli ktoś z dzielnicy oddalonej o 8 czy ośm kilometrów od urzędu gminnego, gdzie komisję tę ustanowiono, trudno wymagać od niego, że się tak wyrażę, poświęcenia. Czytelnik zauważyć raczy, że i godziny urzędowania obrał p. komisarz takie, w czasie których robotnicy są we fabrykach.

Oto obraz prawdziwej komisarskiej gospodarki. I ktoś odważy zarzucić panom komisarzom stronniczości, faworyzowania tej czy innej partji? Fe, jak można?... Ot porządeczki co?

Poniżej zamieszczamy odpis pisma p. komisarza.

Urząd gminy w Czechowicach.

Lp. 2. Czechowice, dnia 2 stycznia 1929.

Do
Miejscowego Komitetu P. P. S.
w Czechowicach.

W odpowiedzi na tamtejsze pismo, z dnia 26/XII 1928 r., a w związku z tut. ogłoszeniem z 28/XII 1928 r. w sprawie komisji reklamacyjnych komunikuję, że z uwagi na wydatki ustanowioną będzie tylko jedna komisja rekl., a mianowicie w Urzędzie gminnym urzędująca od godz. 8—16, jak to było za dawnego Wydziału gminnego.

Pieczęć:
Komisarz Rządowy gminy Czechowice.
Komisarz Rządowy (—) Ślusarczyk m. p.

ZGROMADZENIA w Czechowicach (Żebraczy) i Renardowicach. W niedzielę, dnia 6 stycznia br. odbyto w wyżej podanych miejscowościach zgromadzenia, przy niebywale licznym udziale robotników kopalnianych, jeśli zważymy, iż w sam dzień zgromadzenia uganiali podoficerowie z osławionej już dziś „Federacji Pracy", rozdając ulotki bojkotujące nasze zgromadzenie, w czem prym wiódł czumowiec, niejaki Herman. A to dobrane towarzystwo, co? Kiedy ten pan pojawił się na sali z ulotkami „Federacji Pracy", zebrani wyprosili rrewolucjonistę, który chcąc nie chcąc, salę opuścił. Na zgromadzeniu w Żebraczy było obecnych około 250 osób, zaś w Renardowicach około 100. Po obszernych referatach ttow. Wadonia, Rusinka i Zieleźnika, w dyskusji przemawiali tow. tow. Ruman, Zemlak, Mentel i inni, uchwalono następujące rezolucje:

I.

Zebrani na zgromadzeniu w dniu 6. stycznia br. w Żebraczy-Czechowicach, po wysłuchaniu referatów ttow. Wadonia i Rusinka (sytuacja polityczna, gospodarcza i zawodowa), oraz tow. Zieleźnika, b. naczelnika gminy Czechowice (sprawy gminne), wyrażają pełne zaufanie posłom P. P. S. za ich skuteczną obronę w sprawach podatkowych i całego szeregu innych, z radością przyjmują wieść o bloku lewicy na terenie Sejmu dla obrony demokracji i solidaryzują się całkowicie z polityką C. K. W. P. P. S.

Potępiają próby rozbicia przez najrozmaitsze indywidua z pod znaku t. zw. „Frakcji rewol. P. P. S.", czy jak ostatnio „Federacji Pracy", w czem są zainteresowane czynniki rządowe (przynajmniej tak jest w Woj. Śląskiem), wyrażają oburzenie z powodu pojawienia się niesłychanego paszkwilu, dostarczonego „I. K. C." niezawodnie przez komisarza rządowego Czechowic, polecają prezydjum zgromadzenia wysłanie sprostowania.

Protestują przeciwko zwalnianiu robotników przez dyrekcję kopalni „Silesia" w Czechowicach, którzy chorowali dłużej jak 4 tygodnie.

Domagają się od władz wglądnięcia w te sprawy i ażeby zapobiegły dalszej redukcji, gdyż robotnicy będą zmuszeni na innej drodze szukać sprawiedliwości.

Domagają się ubezpieczenia na starość. Przywrócenia dla bezrobotnych zasiłków wstrzymanych im ostatnio przez Zarząd Funduszu Bezrobocia w Bielsku.

II.

Zgromadzeni przyrzekają przy mających odbyć się wyborach do gminy głosować i agitować za tą listą, którą wysunie Okręgowa Rada Rob. P. P. S. i Klasowych Związków Zawod., zapewniają dołożyć wszelkich starań, ażeby zapewnić zwycięstwo klasie robotniczej i chłopskiej.

Wreszcie zgromadzeni w Renardowicach, domagają się przeprowadzenia odwodnienia kolonji Renardowickiej, wskutek przesunięcia wałów przy regulacji Wisły, a to w myśl orzeczenia Komisji Wojewódzkiej, gdzie Województwo zobowiązało się przeprowadzić odwodnienie przez ustawienie elektrycznych pomp.

*

Nastrój na zgromadzeniach wspaniały. Oburzenie na obecne rządy komisaryczne wielkie. Okrzykiem na cześć P. P. S. i odśpiewaniem

„Czerwonego" zakończono zgromadzenia. Do późnej pory tow. Zieleźnik udzielał wyjaśnień w sprawach gminnych. Kaer.

KACZYCE. Zgromadzenie poselskie odbyło się w niedzielę, dnia 30 grudnia 1928 w sali p. Sznapki. Obszerny referat wygłosił tow. Machej. Omówił sprawę wstrzymania zasiłków dla bezrobotnych obywateli polskich, którzy podczas sezonu pracowali na stronie czeskiej, wzgl. zagranicą wogóle. Ograniczenie zasiłków dla robotników sezonowych, którzy w czasie sezonu zarabiali ponad 6 zł. dziennie. Okazuje się, że Zarząd Obwodowego Funduszu Bezrobocia w Bielsku jest najwstecznieszą tego rodzaju instytucją w Polsce. P. starosta Duda może sobie z tego tytułu pogratulować. Tak się maskuje wczorajsze endectwo. Obszernie została również omówiona sprawa parcelacji dóbr p. dra Larischa w Kaczycach i Zebrzydowicach. W dyskusji zabierali głos ttow. Biłko, Kula, Handzel, Klimoszek, Janko oraz p. Golasowski i inni.

Wkońcu po przeszło trzy godzinnych obradach uchwalono następującą rezolucję:

„Zgromadzeni obywatele Kaczyc i okolicy w liczbie 125, dnia 30 grudnia 1928 uchwalają:

a) Protest przeciw upośledzeniu ludności pracującej na Śląsku Cieszyńskim przez wstrzymanie zasiłków dla bezrobotnych wszystkim tym obywatelom, którzy z powodu braku pracy w kraju musieli szukać pracy zagranicą, — przez wstrzymanie zasiłku tym bezrobotnym, którzy zarabiali ponad 6 zł. dziennie. Zgromadzeni stwierdzają, że zaszeregowanie robotników zamieszkałych nad granicą czesko-słowacką do robotników sezonowych jest dla nich krzywdą straszną, gdyż są oni robotnikami przemysłowemi, a tylko dzięki zaniedbaniu ówczesnego rządu zostali pozbawieni pracy w przemyśle węglowym na czeskim Śląsku, — przez niczem nie uzasadnione zwlekanie z wykonaniem reformy rolnej odnośnie do dóbr p. Larischa, który swoją polityką wobec robotników polskich, przyczynił się w wielkiej mierze do panującego obecnie bezrobocia, w tych okolicach, — przez niesprawiedliwy podział funduszów na opiekę społeczną, — przez niesprawiedliwy podział podatków komunalnych, uniemożliwiający gminom wiejskim roztoczenia opieki nad sierotami, inwalidami pracy i nad bezrobotnemi.

Zgromadzeni domagają się:

b) dostarczenia pracy zarobkowej dla wszystkich bezrobotnych, przez: natychmiastowe rozpoczęcie budowy kolei Zebrzydowice—Cieszyn, uruchomienie przemysłu górniczego i innych gałęzi przemysłu na terenie Śląska, a zwłaszcza na terenie powiatu cieszyńskiego, — przydział kredytów budowlanych na budowę mieszkań;

c) wypłacenie zasiłków z funduszu bezrobocia wszystkim pozbawionym pracy robotnikom aż do uzyskania pracy zarobkowej, a pomocy zasiłkowej z opieki społecznej dla tych bezrobotnych i inwalidów, którzy nie posiadają prawa do zasiłków z Funduszu Bezrobocia;

d) natychmiastowej parcelacji posiadłości p. Larischa, które należy wywłaszczyć i oddać bezpłatnie w używanie służbie dworskiej i robotnikom pozbawionym pracy w Laryschowskich przedsiębiorstwach przemysłowych, oraz przydziału kredytu z Banku Rolnego;

e) zgromadzeni domagają się wprowadzenia powszechnego ubezpieczenia na starość i na wypadek niezdolności do pracy, zaopatrzenia inwalidów, wdów i sierót;

f) wkońcu domagają się od Rządu Rzeczypospolitej poczynienia energicznych kroków w kierunku uporządkowania praw do rent byłych górników, członków Kasy Brackiej w Morawskiej Ostrawie;

g) zgromadzeni domagają się zmiany składu Zarządów Obwodowych Funduszu Bezrobocia i zastępstwa w Zarządzie bielskim przedstawiciela byłych górników;

h) zgromadzeni wyrażają posłom P. P. S. pełne zaufanie i potępiają akcję rozłamową jawonowszczyków, którzy dążą do rozbicia klasy pracującej i ułatwienia faszyzmowi zapanowania nad Polską robotniczą."

Po wymianie myśli w sprawie uprzemysłowienia Cieszyńskiego oraz w sprawie otwarcia targów na świnie w powiecie cieszyńskim, zakończył przewodniczący tow. Kula zgromadzenie z okrzykiem na cześć P. P. S.

BUJAKÓW. Winowajcy czują się źle. — Mord popełniony na robotniku Reczce z Kóz przez pijanych zwolenników programu chadeckiego napełnia ich sumienia niepokojem, który ich pędzi do redakcji „Przyszłości", gdzie wspólnemi siłami usiłują chociaż cień podejrzenia rzucić na socjalistów.

Nie wiemy, dlaczego p. kierownikowi szkoły tyle niepokoju sprawia przelana w dniu 14 października 1928 krew robotnicza.

Robotnicy z Bujakowa pamiętają dobrze o tem, na czyjich bluzkach i czapkach była krew zamordowanego. Wszak nawet w śledztwie to było widocznem.

Któż to p. kierowniku gonił ze sztachetami? Czy aby kurs kierowników szkolnych, który z tak słabym wynikiem zakończył się dla p. naczelnika straży pożarnej był powodem walecznych czynów w dniu 14 października?

Pomału tylko kłamcy z „Przyszłości", bo kłamstwo ma krótkie nogi, i choć się wam raz udało wykręcić sianem, drugi raz się to nie stanie.

Socjaliści na swej uroczystości nie mieli żadnej bójki i siedzieli sobie spokojnie w sali, podczas, gdy na waszej zabawie, jak to sami zeznaliście, biliście pięściami, tylko zapomnieliście powiedzieć o tem, gdzie się podziały narzędzia, które z taką precyzją zadały śmiertelne rany niewinnemu człowiekowi.

Goście „dzielni" chłopcy szukali na polu 300 kroków od miejsca waszej zabawy? Wstyd i hańba wam bezczelni kłamcy, którzy mając na sumieniu krew niewinnie przelaną, usiłujecie bezwstydnem łgarstwem na łamach swego piśmidła winę swą zrzucić na socjalistów.

Nie będziemy z wami polemizować, bo byłoby to poniżej naszej godności, ale oświadczamy wam, że odpowiedzią naszą na zamordowanie tow. Reczki i wasze łgarstwa będzie usilna praca nad rozwojem socjalizmu w Bujakowie i Kozach, i bądźcie pewni, że doczekacie się jeszcze tej chwili, gdy ostatni chadek zostanie umieszczonym w gminnej strażnicy, jako okaz wstrętnego i tchórzliwego szakala.

Kultura i sztuka.

Wynalazki i odkrycia.

Zeszyt grudniowy zawiera jak zawsze szereg wybitnie naukowych artykułów, jak „Rad", dalej G. Marconi o rozwoju radjo-techniki. Inżynier Plebański pisze o stacjach beamowych i niezwykle ciekawy artykuł o najnowszej sensacji t. zn. o fultografie! Obok aktualnych sensacji technicznych, do których można zaliczyć: ratowanie załogi zatopionej łodzi podwodnej, pocisk zapalający, meble ze stali, fałszerze dzieł sztuki. Wreszcie znajdujemy znaczną ilość drobniejszych artykułów o rozlicznych wynalazkach, które w ostatnim czasie pojawiły się w świecie. W zakończeniu znajdujemy dział dla młodzieży mającej pociąg do pracy nad zagadnieniami technicznemi oraz bardzo poważny konkurs na temat z dziedziny wojskowej. Całość jest bogato ilustrowana.

Nadesłane.

Związek Gospodarczy Lekarzy Polaków na Śląsku.

Doroczne Walne Zgromadzenie Oddziału Cieszyńskiego Związku Gospodarczego Lekarzy Polaków na Śląsku wybrało następujący Wydział na rok 1929: Dr. Bolesław Filasiewicz, prezes, Dr. Józef Wałach, wiceprezes, Dr. Józef Heczko, sekretarz, Dr. Ludwik Król, skarbnik, Dr. Jan Kubisz.

Wydział prosi Kolegów chcących się osiedlić na Śląsku Cieszyńskim o zwrócenie się po informacje do Dra Filasiewicza w Cieszynie.

Dyrekcja Państwowej Szkoły Handlowej w Białej

uprasza absolwentów tutejszego Zakładu o nadesłanie szczegółowych wiadomości o sobie, ze wskazaniem miejsca zatrudnienia, stanowiska i fachu, w jakim pracują. Powyższe wskazówki, uprasza Dyrekcja nadesłać do dnia 25 stycznia br.

Dyrektor Deimel.

Łańcuch prasowy

z okazji 10-lecia „Wyzwolenia Społecznego"

Wezwany przez tow. posła Pająka, składam na fundusz prasowy 15 zł. i wzywam do złożenia takiej samej, wzgl. odpowiedniej kwoty tow.: Eisenberga, Linka Józefa, Polaka Andrzeja, Tomaszewskiego Henryka i Kopcia Franciszka (wszyscy z Czechowic). Fr. Zieleźnik.

Wezwany przez tow. posła Pająka, składam na fundusz prasowy 15 zł.

Dr. Daniel Gross.

Podziękowanie.

Dnia 25 Listopada ub. r. zmarł nagłą śmiercią robotnik browaru w Żywcu tow. Marcin Klimczak, który osierocił żonę i kilkoro małoletnich dzieci.

Pozostała wdowa tą drogą składa serdeczne podziękowanie robotnikom z browaru za złożoną składkę zł. 24.70, Zw. Zaw. Chemicznego w Browarze za zł. 120.—, oraz Dyrekcji Browaru za zł. 92.50, otrzymanych w naturze.

Redaktor odpowiedzialny Stanisław Kuźma w Białej. — Drukiem Gustawa Jenknera w Bielsku.